

Tadeusz Guz

FILOZOFICZNO–PRAWNA ANALIZA „CZYTEJ NAUKI O PRAWIE” HANSA KEISENA

W niniejszym artykule¹ podjęta zostaje filozoficzno-prawna rozprawa z pozytywizmem prawnym Kelsena, rozwinięty przez niego w dziele „Czysta nauka o prawie” [Kelsen 1934], argumentując z pozycji klasycznej nauki o prawie naturalnym.

1. Odrzucenie przez Kelsena metafizycznego fundamentu „tradycyjnej nauki prawa” i jego „zwrot” „ku pozytywizmowi”

Najpierw należy wyjaśnić, w jaki sposób Kelsen uzasadnia swój filozoficzno-prawny sprzeciw wobec metafizyczno-chrześcijańskiego fundamentu klasycznej nauki o prawie naturalnym. Kelsenowi nie chodzi jedynie o odrzucenie „tradycyjnej teorii prawa” w sensie „nauki o prawie naturalnym”, lecz o jej zwalczanie. Dlaczego? Dlatego że nauka o prawie naturalnym „operuje transcendentnym pojęciem prawa” i w ten sposób uzależnia prawo od transcendentnej, Boskiej Istoty. „Ono [transcendentne pojęcie prawa – T.G.] w pełni odpowiada metafizycznemu charakterowi, jaki filozofia miała w czasach panowania nauki o prawie naturalnym”. Według Kelsena epoka metafizyczna była w historii myślenia konsekwencją „monarchii absolutnej”. Zauważa on również, że „wraz ze zwycięstwem liberalnego mieszczaństwa w XIX wieku następuje zdecydowana reakcja przeciwko metafizyce i nauce o prawie naturalnym”.

Jako kolejny ważny powód odejścia od nauki o prawie naturalnym pozytywista prawni Kelsen wymienia „krytyczną likwidację ideologii religijnej”, względnie: chrześcijaństwa w XIX w., co dzieje się głównie za sprawą niemieckiego idealizmu (zwłaszcza Hegla), „postępu empirycznych

Ks. prof. dr hab. TADEUSZ GUZ, Katedra Kształtowania Przestrzeni, Wydział Matematyki, Informatyki i Architektury Krajobrazu, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, Polska; e-mail: tguz@kul.pl; <https://orcid.org/0000-0002-0404-5674>

¹ Wersja rozszerzona artykułu w j. niemieckim zob. Guz 2007. Z języka niemieckiego tłum. dr Igor Nowikow.

nauk przyrodniczych z ich nowymi zasadami teorii ewolucji Darwina”, a przede wszystkim za sprawą materializmu, którego przedstawicielami byli Ludwig Feuerbach, Karol Marks, Fryderyk Engels oraz inni.

Z tych właśnie racji w „mieszczańskiej nauce prawa” doszło do „zwrotu [...] od teorii prawa naturalnego ku pozytywizmowi”. Wprawdzie Kelsen znakomicie uświadamia sobie radykalizm pozytywizmu, ale jednocześnie stwierdza: „choć przemiana ta była radykalna, to jednak nigdy nie była ona całkowita” [tamże, 19]. Hamulcem była tutaj zwłaszcza ta „tradycyjna teoria prawa”, która „za sprawą społecznego wstrząsu wywołanego wojną światową” dążyła do tego, by „na całej linii powrócić do teorii prawa naturalnego”, podobnie jak „tradycyjna filozofia” znajdowała się wówczas w „pełnym regresie”, cofając się do „metafizyki przedkantowskiej”.

Jakie stanowisko filozoficzne zajmuje Kelsen, pragnąc pokonać klasyczną naukę o prawie naturalnym, względnie: rozwinąć swoją własną „czystą naukę o prawie”? Píše on: „I właśnie przez to, że czysta nauka o prawie wyciąga ostateczne konsekwencje z pozytywistycznej filozofii, która pierwotnie była wrogo nastawiona do wszelkich ideologii, oraz z dziewiętnastowiecznej teorii prawa, popada ona w najostrejszą sprzeczność z [wszelkimi – T.G.] epigonami negującymi Kantowską filozofię transcendentną oraz pozytywizm prawny” [tamże, 25]. Antymetafizyczna postawa Kelsena staje się jeszcze bardziej wyrazista w kontekście jego analizy logicznego „następstwa bezprawia”: „Jeżeli pojawia się tak zwane bezprawie, to «powinno» się pojawić następstwo bezprawia; i tak oto owa «powinność» – jako kategoria prawna – oznacza jedynie specyficzny sens, w jakim warunek prawny i następstwo prawne łączą się ze sobą w zdaniu prawnym. Owa kategoria prawna ma charakter czysto formalny, i tym właśnie zasadniczo różni się od transcendentnej idei prawa. Można ją stosować, niezależnie od treści połączonych w ten sposób zdarzeń prawnych i niezależnie od rodzaju aktów, które należy pojmować jako prawo. Żadnej rzeczywistości społecznej nie można odmówić – powołując się na jej treść – zgodności z tą kategorią prawną. Jest ona – w sensie filozofii Kantowskiej – teoriopoznawczo-transcendentna, a nie metafizyczno-transcendentna”.

2. A zatem jeżeli Kelsen, budując swoją „czystą” teorię prawa, odwołuje się do Kanta, neokantystów i innych filozofów lub teoretyków prawa, to nasuwa się pytanie, z jaką „czystą” nauką o prawie mamy tutaj do czynienia, skoro istota tej nauki jest zależna od idealizmu Kanta i pozytywizmu A. Comte’a?

Pozytywizm prawny wyraża nadzieję, że idealizm Kanta i pozytywizm Comte’a pomogą w wyzwoleniu się od ideologii związanych z duchem czasu. Czy takie wyzwolenie jest jednak możliwe, jeżeli – jak czyni to Kelsen – programowo hołduje się pozytywizmowi, który neguje zasadniczo każdą transcendencję, lub też filozofii transcendentalnej Kanta, dla której racjonalne poznanie istoty danej rzeczy jest nieosiągalne? Dla Kelsena nie stanowiło to jednak najwyraźniej problemu. Odnosząc się do czystej nauki o prawie, stwierdza: „Właśnie dzięki temu zachowuje ona swoją radykalnie antyideologiczną tendencję; dlatego w tym właśnie punkcie pojawia się niezwykle silny opór ze strony tradycyjnej teorii prawa, której ciężko jest znieść, że porządek republiki radzieckiej powinien być pojmowany jako porządek prawny – dokładnie tak samo jak porządek faszystowskich Włoch czy demokratyczno-kapitalistycznej Francji” [tamże, 24].

Zwrócenie się pozytywizmu prawnego „przeciwko” „nauce o prawie naturalnym” jako „ideologii” jest istotnym wyróżnikiem myśli Kelsena, który *nota bene* trafnie charakteryzuje pojęcie „ideologii”, stwierdzając: „Ideologia zakrywa jednak rzeczywistość w ten sposób, że pragnąc ją zakonserwować i jej bronić, upiększa ją, lub w ten sposób, że chcąc ją zaatakować, zniszczyć i zastąpić inną [rzeczywistością T.G.] deformuje ją. Korzenie każdej ideologii tkwią w chceniu, a nie w poznawaniu; jest ona wynikiem określonych zainteresowań, a mówiąc ściślej: wynikiem innych zainteresowań niż tych związanych z prawdą” [tamże, 17]. Jeżeli źródłem ideologii jest chcenie osoby ludzkiej, to wynika z tego, że człowiek jako taki jest zasadniczo zdolny do poznawania prawdy. W tym miejscu Kelsen najwyraźniej rezygnuje z Kantowskiego agnostycyzmu, chociaż nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście udało mu się go przezwyciężyć.

Kelsen charakteryzuje fundamentalne określenia „klasyczno-konserwatywnej nauki o prawie naturalnym” jako „te ideologiczne tendencje”, „których władczo-polityczne zamiary lub skutki są czymś oczywistym”. Tendencje te „wciąż dominują – również po pozornym

przewycięzeniu nauki o prawie naturalnym – w dzisiejszej nauce prawa. Przeciwno nim skierowana jest czysta nauka o prawie”, ponieważ w klasycznej nauce o prawie naturalnym „prawo pozytywne jest tylko emanacją naturalnego, boskiego lub rozumowego, to znaczy absolutnie słusznego, sprawiedliwego porządku” [tamże, 16-17], czego Kelsen, który odwołuje się do negującego wszelką metafizykę pozytywizmu, tolerować nie może.

Nauka o prawie naturalnym zostaje scharakteryzowana przez niego wprost jako „ideologia”, „która domaga się, by prawo pozytywne jej odpowiadało, na przykład w relacji do prawa naturalnego, do ideału – tak czy inaczej pojmowanej – sprawiedliwości”. Kelsen uważa, że „prawo pozytywne to «rzeczywiste», istniejące prawo, a prawo naturalne lub sprawiedliwość to ideologia. Czysta nauka o prawie zachowuje swoją antyideologiczną tendencję dzięki temu, że stara się ona odizolować przedstawienie prawa pozytywnego od wszelkiej maści prawnonaturalnej ideologii sprawiedliwościowej. Możliwość obowiązywania stojącego ponad prawem pozytywnym porządku pozostaje dla niej poza dyskusją. Ogranicza się ona do prawa pozytywnego i w ten sposób zapobiega, by nauka prawa traktowała prawo pozytywne jako pewien wyższy porządek lub by czerpała z tego porządku usprawiedliwienie prawa lub by rozdzieliła między jakimś założonym ideałem sprawiedliwości a prawem pozytywnym był nadużywany jako argument prawniczy przeciwko obowiązywaniu prawa pozytywnego. Czysta nauka o prawie jest teorią pozytywizmu prawnego” [tamże, 38]. Czy jest jednak możliwe, by koncepcja Kelsena uwolniła się od wszelkiej ideologii, skoro odrzuca ona realne poznanie Bytu wiecznego, a co za tym idzie także bytu skończonego? Czy nie jest może tak, że pozytywizm prawny Kelsena zasłania się zideologizowaną filozofią pozytywizmu i pogłębionym przez niego samego subiektywistycznym neokantyzmem? Czy w tego rodzaju pozytywizmie oparcie prawa i wszelkich ustaw na dobru i sprawiedliwości, względnie: na fundamencie etycznym i teologicznym, jest jeszcze w ogóle możliwe?

3. Neopozytywistyczny i koniecznościowy postulat Kelsena – całkowita izolacja „czystej nauki prawa” od „etyki i teologii”

Włączenie do rozważań prawnych „etyki i teologii” zostaje scharakteryzowane jako „bezkrytyczne” wymieszanie jurysprudencki z innymi naukami, względnie: z ideologią. Kelsen stawia tezę o absolutnej niezależności prawa: „Prawo obowiązuje tylko jako prawo pozytywne, to znaczy jako prawo ustanowione. Na tej konieczności bycia ustanowionym oraz na wynikającej z niej [koncepcji – T.G.] niezależności obowiązywania prawa od moralności i od jej [...] systemu norm polega pozytywność prawa; na tym [polega – T.G.] istotna różnica pomiędzy prawem pozytywnym a tak zwanym prawem naturalnym, którego normy – podobnie jak normy moralne – dedukowane są z jednej normy podstawowej, która na mocy swej treści, jako emanacja woli Boskiej, natury lub czystego rozumu traktowana jest jako coś bezpośrednio ewidentnego” [tamże, 64].

Kelsen odrzuca relatywną autonomię nauk i opowiada się za ich absolutną autonomią, której nie da się jednak urzeczywistnić, ponieważ rzeczywistość jest jednością. Nie do utrzymania jest również pojęcie „czystego” prawa, albowiem tym, kto prawo „ustanawia”, jest przecież sam człowiek.

Wbrew Kelsenowi należy stwierdzić, że uwzględnienie Boga i moralności nie tylko nie przeszkadza człowiekowi w „ustanawianiu” prawa, lecz jeszcze go w tym wzmacnia, ponieważ człowiek pojmowany jest wówczas jako podmiot substancjalny i osobowy. Trzeba jednocześnie pamiętać, że jako podmiot osobowy człowiek posiada tylko relatywną autonomię, np. jako ustawodawca, a nie absolutną autonomię, ponieważ nie jest on absolutnym Bytem *per se* i *a se*, to znaczy nie jest Bytem Boskim. Absolutyzując swoją autonomię, człowiek zająłby miejsce Boga.

Oderwanie się „prawa” od „prawa moralnego” [tamże, 21, 31-35] oznacza oderwanie się od obiektywnej miary zarówno w sferze prawa jak i w sferze moralności. Wprawdzie prawo i moralność nie są tożsame pod każdym względem – każde z nich zachowuje relatywną autonomię –, ale tworzą one jednak wspólny, jednolity porządek będący podstawą osobowego działania, to znaczy tworzą wspólny fundament

ureczywistniania dobra i sprawiedliwości w obszarze interpersonalnym. Jedynie w Bogu zachodzi absolutna i realna tożsamość między porządkiem prawnym a porządkiem moralnym. Absolutny rozdźwięk czy wręcz absolutna sprzeczność między prawem stanowionym a prawem moralnym prowadzi w konsekwencji do tego, że to pierwsze nie jest w stanie ureczywistnić głównego celu swego istnienia, którym jest *bonum commune*. Prawo moralne nadaje prawu stanowionemu określony kierunek oraz wyposaża je w miarę dobra. Kant dobrze wiedział, że oderwanie się prawa od moralności to ślepa uliczka, i dlatego posłużył się „imperatywem kategorycznym”.

Kelsen zauważa, że z jednej strony „wciąż akcentowana jest nietożsamość norm prawnych i moralnych, ale – z drugiej strony – środowisko prawnicze nie kwestionuje absolutnej wartości moralności”. Z tego wyciąga on konsekwentny wniosek: „I rzeczywiście, jeżeli prawo – podobnie jak moralność – postrzegane jest jako norma i jeżeli sens normy prawnej – podobnie jak sens normy moralnej – wyraża się w powinności, to w pojęciu normy prawnej i w prawnej powinności pozostaje coś z wartości absolutnej, która jest charakterystyczna dla moralności”. Jest to, jego zdaniem, „pewien ideologiczny element” obecny w „pozytywistycznej jurejurisprudencji XIX wieku”.

4. A jaki cel stawia sobie czysta nauka o prawie? Czy opowiada się ona za silniejszym powiązaniem prawa z prawem moralnym, to jest z moralnością?

Nie, wręcz przeciwnie: „Uwolnienie jej [jurejurisprudencji – T.G.] od niego [obcego elementu moralnego – T.G.] jest celem czystej nauki o prawie, która całkowicie odrywa pojęcie normy prawnej od pojęcia normy moralnej, z którego wypłynęła norma prawna, i która zabezpiecza autonomię prawa również wobec prawa moralnego” [tamże, 21]. Kelsenowi chodzi o to, by uwolnić prawo od celu, którym jest dobro. W ten sposób podejrzenie ideologiczne, że czysta nauka o prawie to ideologia, znajduje potwierdzenie, aczkolwiek sam Kelsen głosi coś dokładnie przeciwnego: „To [pojęcie dobra – T.G.]: norma lub powinność, w której prawo przedstawia samo siebie i jest przedstawiane przez jurejurisprudencję, jawi się – również w jej oczyszczonym przez czystą naukę o prawie

i uwolnionym od wszelkiej moralno-absolutnej wartości znaczeniu – jako czysta «ideologia»” [tamże, 34]. Na jakiej podstawie czysta nauka o prawie oczyszcza prawo z wszelkiej moralności? To oczyszczenie z moralności, którego motorem jest prawo, ma zostać urzeczywistnione wyłącznie przez zrelatywizowanie prawa, do którego musi dojść za sprawą absolutnego rozdziału prawa i moralności. Kelsen wyraża tę myśl jasno, pisząc: „Czysta nauka o prawie [...] pozbawia powinność prawa pozytywnego jej metafizyczno-absolutnego charakteru wartości (pozwala ona, by powinność była tylko wyrażeniem oznaczającym połączenie warunku i następstwa w zdaniu prawnym)” [tamże, 36]. Tego rodzaju hermeneutyka ma jednak sens tylko wtedy, gdy dysponuje odpowiednim fundamentem ontologicznym, ponieważ bez tego fundamentu stwierdzenia przez nią formułowane nie miałyby żadnego związku z rzeczywistością. Prawo jest przecież najpierw bytem relacyjnym i interpersonalnym i dopiero później staje się prawem w sensie zdania prawnego – nigdy na odwrót. Czy fakt, że według Kelsena w rzeczywistości personalnej nie istnieje nic ontologicznego, nie oznacza zarazem, że neguje on wszelką powinność?

Owszem, Kelsen uznaje powinność, ale ta – „jako kategoria transcendentalna” – przyjmuje u niego formę „sądu hipotetycznego”, a nie formę „imperatywu”. Powinność nie ma zatem charakteru obiektywnego obowiązku, lecz „wyraża specyficzne połączenie warunkującego zdarzenia prawnego z uwarunkowanym następstwem” [tamże, 21-22]. Ponieważ prawo moralne obowiązuje, zdaniem Kelsena, jedynie w sposób relatywny, to „zdarzenie prawne” oraz „następstwo” nie pozostają już w klasycznej relacji przyczynowej i dlatego mogą być oceniane tylko subiektywistycznie. Fakty dostarczają jedynie surowego materiału o charakterze czysto akcydentalnym i nie wyjaśniają istoty zdarzenia prawnego, a więc obiektywny sąd nie jest już możliwy: „Prawo [Rechtsgesetz – T.G.] mówi tak: jeżeli jest A, to powinno być B, nie wypowiadając przez to niczego na temat wartości, to znaczy na temat moralnej lub politycznej wartości tego związku. Powinność zachowuje tutaj swoje istnienie jako relatywnie aprioryczna kategoria służąca do uchwycenia empirycznego materiału prawnego. Pod tym względem jest ona niezbędna” [tamże, 23].

5. Kelsenowska irracjonalność „porządku interesów” ludzkich w miejsce transcendentnego ładu racjonalności Logosu Boskiego i ludzkiego

Jeżeli nie istnieje realny i obiektywny związek między prawem stanowionym a prawem moralnym, to nie istnieje również związek między prawem stanowionym a „sprawiedliwością”, ponieważ ta ostatnia nie może być już postrzegana jako ideał obiektywny, lecz tylko jako „ideał irracjonalny” [tamże, 15-16]. „Jeżeli uczynimy sprawiedliwość, ideał woli i działania, przedmiotem poznania, to musi się ona niespodziewanie przekształcić w ideę prawdy, która znajduje swój – negatywny – wyraz w zasadzie tożsamości. To wynaturzenie problemu jest nieuchronnym następstwem logizacji [Logifizierung – T.G.] przedmiotu, dla którego logos jest przeciwieństwo z założenia czymś obcym” [tamże, 15]. Logiczne związki między człowiekiem a człowiekiem, przyczyną a skutkiem, prawem a moralnością, deliktem a karą istnieją tylko wtedy, gdy istnieje absolutny Logos. Podobnie rzecz ma się z obiektywną prawdą, obiektywnym dobrem i obiektywną sprawiedliwością, które istnieją wtedy, gdy istnieją absolutna prawda, absolutne dobro i absolutna sprawiedliwość Boga. Tylko na takim fundamencie rozwiewają się wszelkie obawy związane z „wynaturzeniem” rzeczywistości, względnie: z obcością Logosu, ponieważ wtedy cała rzeczywistość, w tym także rzeczywistość sfery moralno-prawnej, daje się logicznie zrozumieć, uporządkować i połączyć w spójną całość. Każde „wynaturzenie” osobowych relacji można wtedy adekwatnie ocenić, odnosząc się do Logosu Boskiego i ludzkiego.

Według Kelsena „istnieją tylko interesy, a co za tym idzie konflikty interesów”, które powinny być rozwiązywane wyłącznie przez „porządek interesów” [tamże]. Ale w jaki sposób konflikty te mają być uregulowane, skoro Kelsen nie uznaje żadnej absolutnej sprawiedliwości? Jego zdaniem, „na drodze racjonalnego poznania nie można uzasadnić” stwierdzenia, „że tylko jeden albo tylko drugi porządek posiada wartość absolutną, to znaczy jest «sprawiedliwy»”. Kelsen odrzuca absolutną sprawiedliwość, uzasadniając to dodatkowo w ten sposób, że gdyby ją przyjąć, to „wtedy prawo pozytywne byłoby całkowicie zbędne, a jego istnienie zupełnie niepojęte” [tamże]. Widać tutaj wyraźny wpływ etyki protestanckiej, która ma zasadniczą trudność z pomyśleniem sobie dwóch działających w sposób

wolny podmiotów. Ten właśnie moment uniemożliwia Kelsenowi zbliżenie się do myślenia w kategoriach logosu. Logos absolutny myśli i stwarza byt skończony. Dlatego nie jest możliwe, by na fundamencie prawdy i sprawiedliwości zaistniała sprzeczność między człowiekiem a Bogiem lub człowiekiem a człowiekiem. Sprzeczność pojawia się dopiero w momencie nadużycia, którego człowiek dokonuje względem prawdy lub logosu; nie jest ona sprzecznością samą w sobie. I dlatego ustawodawca nie jest potrzebny dopóty, dopóki człowiek, działając jako wolny podmiot, kooperuje z wiecznym Logosem na fundamencie prawdy i sprawiedliwości.

W swej pozytywistycznej argumentacji Kelsen nie tylko odrzuca ideę absolutnej sprawiedliwości, lecz posuwa się jeszcze dalej, stwierdzając: „W obliczu istnienia absolutnie dobrego porządku społecznego, który wynika już z samej natury, rozumu lub Boskiej woli, działalność państwowego ustawodawcy byłaby śmieszną próbą sztucznego oświetlenia [zastosowanego – T.G.] przy najjaśniejszym świetle słonecznym” [tamże]. Tymczasem zdrowy rozsądek podpowiada nam przecież, że relacje międzyludzkie wymagają dodatkowych uregulowań, ponieważ intelekt człowieka nie zawsze potrafi dokładnie uchwycić to, co jest zgodne z prawem, to znaczy zgodne z porządkiem ustanowionym przez Logos. W obliczu istnienia wiecznego Logosu ustawodawstwo państwowe nie jest jakąś pozorną działalnością, lecz jest ono wyrazem współpracy człowieka w ustanawianiu doskonałego i uwzględniającego godność osoby ludzkiej porządku, który jest konieczny.

Wniosek

W swojej „Czystej nauce o prawie” Kelsen dochodzi do następującego wniosku: „Sprawiedliwość jest irracjonalnym ideałem. Mimo że jest on z pewnością niezbędny dla woli i działania człowieka, to jednak nie można go poznać. Poznaniu dane – lub lepiej: zadane – jest tylko prawo pozytywne” [tamże, 15-16]. Teza ta jest, jak stwierdza sam Kelsen, czysto „hipotetyczna”, to znaczy postulatywna. Jednocześnie warunkiem całej koncepcji zostaje tutaj uczyniona negacja Absolutu, co oznacza w gruncie rzeczy samooszukiwanie się ducha ludzkiego w kwestii transcendentnej genezy, natury i finalności bytu prawa oraz rezygnację z otwartej na

argumenty, racjonalnej, czyli naukowej dyskusji na temat prawa jako zasady ładu międzysobowego w ogóle.

PIŚMIENNICTWO

Guz, Tadeusz. 2007. „Rechtsphilosophische Analyse von Hans Kelsens Reiner Rechtslehre.” W *Historia magistra vitae. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Jerzego Flagi*, red. Antoni Dębiński, Stanisław Wrzosek, Katarzyna Maćkowska, i Małgorzata Kruszewska–Gagoś, 463-86. Lublin: Wydawnictwo KUL.

Kelsen, Hans. 1934 *Reine Rechtslehre. Einleitung in die rechtswissenschaftliche Problematik*. 2. Neudruck der 1. Auflage. Leipzig–Wien: Franz Deuticke.

Filozoficzno–prawna analiza „Czystej nauki o prawie” Hansa Kelsena

Streszczenie

„Zwrotu ku pozytywizmowi” dokonuje Kelsen w swojej interpretacji obiektywnego bytu prawa z racji na jego *a priori* odejście od racjonalnego poznania „Boga” (Sokrates, Platon, Arystoteles, Cyceon, św. Tomasz z Akwinu) jako najwyższego Prawodawcy. Wspiera się on przy tym na takich subiektywistycznych i zarazem relatywistycznych kierunkach myślowych, jak np.: absolutny idealizm Hegla czy socjalistyczno-komunistyczny materializm Marksa i Engelsa. Konsekwentnie więc odrzuca klasyczną naukę o prawie naturalnym jako obiektywnym, powszechnym i absolutnie wiążącym każdego człowieka w rozumieniu, stanowieniu i intepretowaniu prawa w społecznościach ludzkich zorganizowanych w państwa. Cyceon nazywa je „initium juris” wszelkiego prawa stanowionego. Paradoksalnie więc brzmi Kelsenowska „teoria prawa” jako „czysta”, skoro poza uzależnieniem się od wspomnianych trendów dodatkowo uzależniona jest w sensie formalnym i materialnym od materialistycznej teorii ewolucji Darwina, idealistycznej filozofii transcendentnej Kanta i naturalistycznego pozytywizmu Comte’a. Efektem tego procesu jest pozytywistyczny postulat Kelsena o całkowitej izolacji „czystej nauki prawa” od „etyki i teologii” naturalnej i nadprzyrodzonej. Obiektywne i realne *ordo entis* zostaje zamienione na całkowicie zsubiektywizowane *ordo mentis* a porządek dobra i sprawiedliwości jako celów i skutków prawa słusznego zamienione jest na „porządek interesów”, którym kieruje niczym nieopanowana swawola silniejszych w państwie. Pozytywistyczna obietnica Kelsena wyzwolenia ludzkości i prawa z „ideologii” „tradycyjnej nauki o prawie” staje się jednym z najniebezpieczniejszych trendów intelektualnych XX i XXI w., którą dla obiektywnego dobra i obiektywnej sprawiedliwości współczesnych pokoleń ludzi należy przewyciężyć.

Słowa kluczowe: Bóg, dobro, prawo naturalne, pozytywizm prawny, ideologia, powinność, moralność, sprawiedliwość jako irracjonalny ideał

Philosophical–Legal Analysis of Hans Kelsen’s “Pure Science of Law”

Summary

“Return to positivism” is made by Kelsen in his interpretation of the objective existence of law due to his a priori departure from the rational knowledge of “God” (Socrates, Plato, Aristotle, Cicero, Saint Thomas Aquinas) as the supreme lawgiver. At the same time, he supports such subjectivist and at the same time relativistic directions of thought, such as Hegel’s absolute idealism or socialist-communist materialism of Marx and Engels. Consequently, he rejects the classical science of natural law as objective, universal and absolutely binding every human being in understanding, establishing and interpreting law in human communities organized in states. Cicero calls them “initium juris” of all constituted law. Paradoxically, therefore, Kelsen’s “theory of law” sounds “pure”, since apart from being addicted to these trends, he additionally depends in a formal and material sense on Darwin’s materialistic theory of evolution, Kant’s idealist transcendental philosophy and Comte’s naturalist positivism. The result of this process is Kelsen’s positivist postulate of the total isolation of “pure law science” from natural and supernatural “ethics and theology”. The objective and real *ordo entis* is transformed into a completely subjectivized *ordo mentis*, and the order of good and justice as the goals and effects of righteousness is changed into the “order of interests”, which is governed by the uncontrollable playfulness of the stronger in the state. Kelsen’s positive promise of the liberation of humanity and law from the “ideology” of “traditional science about law” becomes one of the most dangerous intellectual trends of the twentieth and twenty-first century, which should be overcome for the objective good and objective justice of modern generations of people.

Key words: God, good, natural law, legal positivism, ideology, obligation, morality, justice as an irrational ideal

Information about the Author: Rev. TADEUSZ GUZ, Professor, Department of Space Shaping, Faculty of Mathematics, Informatics and Landscape Architecture, the John Paul II Catholic University of Lublin; Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Poland; e-mail: tguz@kul.pl; <https://orcid.org/0000-0002-0404-5674>

